

II Księga Samuela

Rozdział 16

Postępowanie przyjaciół i wrogów Dawida w czasie jego tułaczki

1. Gdy zaś Dawid zszedł nieco ze szczytu góry, oto wyszedł naprzeciw niego Syba, sługa Mefiboszeta, z parą osiodłanych osłów, a na nich dwieście chlebów, sto kiści rodzynek, sto świeżych owoców i łagiew wina. 2. I rzekł król do Syby: Na co to masz? A Syba odpowiedział: Osły należą do domu królewskiego i są przeznaczone do jazdy, chleb i owoce zaś do jedzenia dla służby, a wino do picia, gdy będą znużeni na pustyni. 3. A król zapytał: A gdzież jest syn twojego pana? Syba odpowiedział królowi: Oto pozostał w Jeruzalemie, pomyślał sobie bowiem: Teraz zwróci mi dom izraelski królestwo mojego ojca. 4. Wtedy król rzekł do Syby: Twoje będzie wszystko, co było własnością Mefiboszeta. A Syba odpowiedział: Pokłon ci oddaję; obym i nadal znajdował łaskę w twoich oczach, mój panie, królu! 5. A gdy król Dawid przybył do Bachurim, oto wyszedł stamtąd pewien człowiek z rodziny Saula imieniem Szymei, syn Gery; ten, wyszedłszy stamtąd, ciągle złorzeczył. 6. Obrzucał też Dawida i wszystkie sługi króla Dawida kamieniami, chociaż cały orszak zbrojnych i wszyscy rycerze szli po jego prawej i lewej stronie. 7. Tak zaś wołał Szymei, złorzecząc: Precz, precz, mężu krwią splamiony, nikczemniku! 8. Sprowadził Pan na ciebie wszystką krew domu Saula, w miejsce którego ty zostałeś królem, i oddał Pan królestwo w rękę Absaloma, twojego syna! I oto jesteś w niedoli, którą ściągnąłeś na siebie, gdyż jesteś mężem splamionym krwią. 9. Wtedy rzekł Abiszaj, syn Serui, do króla: Dlaczego ten zdechły pies ośmiela się złorzeczyć mojemu panu, królowi? Pozwól, że podejdę do niego i utnę mu głowę! 10. Lecz król odpowiedział: Co wam do tego, synowie Serui? Niech złorzeczy, gdyż to Pan nakazał mu: Złorzecz Dawidowi! W takim razie zaś któż może rzec: Dlaczego to czynisz? 11. Powiedział jeszcze Dawid do Abiszaja i do wszystkich swoich sług: Jeżeli własny mój syn, który wyszedł z mojego łona, nastaje na moje życie, to cóż dopiero ten Beniaminita? Zaniechajcie go, niech złorzeczy, gdyż Pan mu tak nakazał. 12. Może Pan wejrzy na moją nędzę i przywróci mi szczęście w zamian za jego dzisiejsze złorzeczenie. 13. I ruszył Dawid ze swoim orszakiem w dalszą drogę; lecz Szymei szedł zboczem gór opodal niego, ustawicznie złorzecząc i obrzucając go z boku kamieniami i gliną. 14. Król i cały lud, który był z nim, doszli zmęczeni nad Jordan i odpoczywali tam. 15. Absalom zaś i cały zbrojny lud, mężowie izraelscy, wkroczyli do Jeruzalemu, a Achitofel z nimi. 16. A gdy Chuszaj Arkijczyk, przyjaciel Dawida, przyszedł do Absaloma, zawołał na Absaloma: Niech żyje król, niech żyje król! 17. Lecz Absalom rzekł do Chuszaja: Taka to jest miłość twoja do twojego przyjaciela? Dlaczego to nie poszedłeś ze swoim przyjacielem? 18. Chuszaj odpowiedział Absalomowi: Nie! Bo kogo wybrał Pan i ten lud, i wszyscy mężowie izraelscy, do tego należę i przy tym pozostanę! 19. Następnie rzekł: Komu będę służył? Czy nie jego synowi? Jak służyłem twojemu ojcu, tak będę służył i tobie. 20. Potem rzekł Absalom do Achitofela:

Dajcie jakąś radę, co mamy czynić? **21.** Wtedy Achitofel rzekł do Absaloma: Idź do nałożnic twojego ojca, które pozostawił, aby pilnowały domu. Gdy cały Izrael się dowie, że okryłeś się u swojego ojca niesławą, okrzepną ręce wszystkich twoich zwolenników. **22.** Rozpięli więc dla Absaloma namiot na dachu, po czym Absalom poszedł do nałożnic swojego ojca na oczach całego Izraela. **23.** A każda rada Achitofela, jakiej w tym czasie udzielał, znaczyła tyle samo, co wyrocznia Boża; tyle znaczyła każda rada Achitofela zarówno u Dawida, jak u Absaloma.

© Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa, 1975

aktualizacja modułu: 2020-07-01